

Oficerowie WSI trafili do ABW

11 sierpnia 2015

Antoni Macierewicz wskazał, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego została przed laty zdominowana przez ludzi WSI. „Za czasów rządów SLD nie tylko nie zlikwidowano WSI, ale 200 oficerów tej służby zostało przesuniętych do ABW i usytuowanych w kluczowych miejscach, m.in. związanych z obrotem ropą naftową” – mówił Antoni Macierewicz w czasie dyskusji poświęconej roli prezydenta Lecha Kaczyńskiego w likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

Były likwidator WSI wskazał, że za czasów rządów SLD podjęto próbę likwidacji WSI, ale „zamiast likwidacji stało się coś odwrotnego”. Polityk oświadczył, że tworzoną wówczas Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego „nasączono dwustoma oficerami Wojskowych Służb Informacyjnych”. „Później dla procesu likwidacji WSI ważna stała się komisja orlenowska, która pokazała proces zależności mafii paliwowej od służb wojskowych” – dodał.

Macierewicz podkreślił, że bez determinacji braci Kaczyńskich, likwidacja WSI nie doszłaby do skutku. „Wszystko to jednak nie miałoby żadnego znaczenia, gdyby nie wybory prezydenckie i wybory parlamentarne 2005 roku” – dodał. Polityk zdradził również iż tzw. aneks do raportu z likwidacji WSI jest dokumentem czterokrotnie obszerniejszym niż raport, który został opublikowany w 2007 roku. „Zawiera kontynuację podstawowych wątków tam zawartych” – oświadczył Macierewicz.

Z kolei Jarosław Kaczyński w czasie debaty o likwidacji WSI ujawnił wiele ciekawych okoliczności tego procesu. „To, że jest to sprawa super trudna, z tych właściwie niemożliwych do przeprowadzenia, o tym wiedzieliśmy, bo wiedzieliśmy z jak ogromną sprawnością te służby potrafią omotać każdego człowieka z zewnątrz, który w to wchodzi i sobie podporządkować. To, że Komorowski został natychmiast omotany,

jak tylko wszedł do ministerstwa, to jest oczywiste” – mówił Jarosław Kaczyński.

W Instytucie im. Lecha Kaczyńskiego odbyło się spotkanie poświęcone roli prezydenta Lecha Kaczyńskiego w likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych. Premier Jarosław Kaczyński przypomniał na wstępie: „Kiedy zostałem premierem, ta operacja [weryfikacji WSI] była już rozpoczęta”.

Jak zaznaczył, Radosław Sikorski przychodził do niego z kolejnymi skargami na Antoniego Macierewicza. I przedstawiał takie propozycje, jak uczynienie gen. Dukaczewskiego dowódcą korpusu, a później atache wojskowym w Pekinie. „Ponieważ zdecydowanie odmawiałem tego typu decyzji, nieustannie próbowałem doprowadzić do jednego: do odwołania Antoniego Macierewicza z ministerstwa, co w praktyce by oznaczało, że jedna ręka [Macierewicz był likwidatorem WSI, wiceministrem obrony narodowej i pełnomocnikiem ds. tworzenia służby kontrwywiadu wojskowego] zostałaby zlikwidowana” – wskazał.

Jak ujawnił Kaczyński, Sikorski traktował stanowisko ministra obrony narodowej jako przejściowe, chciał być ambasadorem w Stanach Zjednoczonych, a potem nawet sekretarzem generalnym NATO. Myślał także o prezydenturze Polski.

Wracając do kwestii likwidacji WSI, prezes PiS podkreślił: „Ta operacja została powierzona Antoniemu Macierewiczowi, gdyż on wykazał już poprzednio, że jest człowiekiem od misji niemożliwych. Począwszy od powołania KOR-u, razem z Piotrem Naimskim, później w różnych sprawach w sejmie, przeprowadził wiele uchwał bardzo ważnych z polskiego punktu widzenia, zwł. w relacjach z Niemcami. To była przesłanka zasadnicza, zarówno dla śp. Brata, jak i dla mnie” – mówił.

I zaznaczał, że miał świadomość, jak trudnym zadaniem jest likwidacja WSI. „To, że jest to sprawa super trudna, z tych właściwie niemożliwych do przeprowadzenia, o tym wiedzieliśmy, bo wiedzieliśmy z jak ogromną sprawnością te służby potrafią

omotać każdego człowieka z zewnątrz, który w to wchodzi i sobie podporządkować. To, że Komorowski został natychmiast omotany, jak tylko wszedł do ministerstwa, to jest oczywiste. To dotyczyło bardzo wielu ludzi. Stąd była potrzebna osoba, która dawała gwarancję stuprocentową, że wobec niej to się nie uda. Stąd Antoni Macierewicz został likwidatorem WSI, i to zadanie wykonał. Gdybyśmy mogli dłużej rządzić, ta roślina byłaby wyrwana z korzeniami, a jednak została ścięta i to przy ziemi” – tłumaczył.

Autorstwo: ez

Źródło: Stefczyk.info

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net